PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 220 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 240 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 440 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 480 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 10 Mk.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godz. 1 po południu i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5866. Lwów, czwartek 9 czerwca 1921 Rok XII

Mianowanie nowego wodza powstańców. Rokowania o strefę neutralną nie ustaje.

Walka z obskurantyzmem w dziedzinie kultury.

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej".)

Warszawa, w czerwcu.

(X) Odwróćmy się na chwilę od wszędobylskiej i wszechpotężnej Pani, której wszyscy świadomie hołdujemy, lub z nią conajmniej lub więcej platoniczn e flirtujemy — od polityki. Odkąd zamilkł — jak brzmi utarty frazes — „szczęk oręża", od ostatniej jesieni, wzięła nas wszystkich w swe władanie polityka, wielka i mała, światowa i partykularna, państwowa i — niestety — dzielnicowa, sejmowa i wiecowa, partyjna i osobista. Żyjemy polityką. Wszystkie zjawy życia oceniamy z punktu widzenia polityki, tracimy zrozumienie dla wszystkiego niemal, co nie jest przejawem politycznym.

Więc pozwólmy sobie na ten zbytek i odwróćmy się od niej na chwilę!

Spójrzmy na kilka wielce znamiennych przejawów naszego życia kulturalnego i spróbujmy je oświetlić z punktu widzenia społecznego.

Chcę odrazu rzecz nazwać po imieniu: obskurantyzm i nietolerancya wkradają się w nasze życie duchowe, zacofańcy starają się je opanować.

Oto dwa charakterystyczne przejawy i przykłady.

Najmłodsi nasi malarze i plastycy, popularnie występujący pod nazwą „formistów", urządzili w „Zachęcie" pokaz zbiorowy swych prac. Nie o wartości artystycznej tej wystawy chcę mówić, jeno o następstwach tego faktu.

Oto szereg „starych", i to zaprawdę nie orłów, lecz wielce przeciętnych, czcigodnych malarzy „temporis acti", wystąpił z protestem przeciw — dopuszczaniu najmłodszych na wystawę wogóle.

Nie dopuścić! skazać na ostracyzm — rozległy się wołania. W imię „tradycyi", w imię nieskalanego „ideału"! Precz z „eksperymentatorami"!

Ostatecznie takie „protesty" byłyby nieszkodliwe, gdyby nie powodowały realnych skutków. Niestety u nas „akcya" nie ograniczyła się do „protestu", przeobraziła się „w czyn". Zwołano walne zgromadzenie członków „Zachęty" i „większością głosów uchwalono skazać na banicyę najmłodsze kierunki w sztuce.

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej).

Następcą Doliwy — Warwas.

Bytom, 8. czerwca.

(§ EE.) Radio. W miejsce dotychczasowego wodza naczelnego Nowiny-Doliwy mianowany został przez Korfantego naczelnym dowódcą wojsk powstańczych — powstaniec Warwas.

Rokowania o strefę neutralną trwają dalej.

Bytom, 8. czerwca.

(§ EE.) Radio. Rokowania w sprawie ustanowienia strefy neutralnej trwają. Władze powstańcze stoją niezmiennie na dotychczasowym stanowisku.

Powstańcy zajęli Tarnowskie Góry.

Bytom, 8. czerwca.

(§ EE.) Radio. Wczoraj o 3 popoł. po gwałtownych walkach powstańcy zajęli Tarnowskie Góry. Niemcom udało się poprzednio wyprzeć z tego miasta oddziały francuskie.

ODDZIAŁY FRANCUSKIE W GLIWICACH.

Bytom, 8. czerwca.

(§ EE.) Radio. Według pism niemieckich oddziały francuskie, które wymaszerowały do Pszczyny, zabierając ze sobą armaty, bagaż oraz materyał wojenny, przybyły do Gliwic.

Nastrój wrogi wśród Niemców rośnie.

Poznań, 8. czerwca.

(§ EE.) Radio. W całych Niemczech zaznacza się coraz wyraźniej nawskroś wrogie usposobienie Niemców względem Polaków. W Łużycach wydala się masowo z pracy Polaków dlatego tylko, że należą do organizacyi „Sokoła". Polacy, (przeważnie górnicy) pracujący w Zagłębiu Ruhry pragną jaknajszybciej powrócić do kraju, chcąc uniknąć dokonywanych na nich gwałtów.

Brusiłow organizuje armię w okręgu dońskim.

Berlin, 8. czerwca.

(Telef.) (G) Ukraińskie biuro prasowe donosi, że rząd sowiecki tworzy w okręgu dońskim olbrzymią armię, której organizatorem jest gen. Brusiłow. Początek akcyi całej i wogóle wszystko co dotyczy tej armii trzymane jest w największej tajemnicy.

Z PRZEDPOŁUDNIOWEJ LWOWSKIEJ GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 8. czerwca.

Na dzisiejszej giełdzie lwowskiej nieoficyalnej panowała rano o godz. 9 tendencya bardzo zwyżkowa, po godzinie 10 tendencya osłabła i nastąpiła zniżka kursów o 25 punktów. Dolary amerykańskie notowano 1260—1265, jedynki i dwójki 1240—1245, kanadyjskie 1120—1125, jedynki i dwójki 1110—1112, marki niemieckie 20'50—21, setki 19'80—19'90, drobne 19'50—19'60, lejc 20—20'20, drobne 19'50—19'60, korony czeskie 18'50—19, drobne 18—18'20, korony austryackie tysiączki 3500—3550, setki 300—310, 50 kor. 140—150, 20 kor. 1'80—2, 10 kor. 1'50—1'55, jedynki i dwójki 90—95 fen., franki francuskie 88—95, ruble pięciosetki 3'50—3'80, setki 4'50—4'60, 25 rb. 2'80—2'90, drobniejsze 2—2'50, dumskie 80—85, a 250 rb. 50—55, karbowańce 3'50—3'80, hrywny 4'20—4'50.

Złoto: 20 koronówki austryackie 4000—4100, franki 3900—4000, 20 markówki 4500—4600, szterlingi 4500—4600, dolary 1180—1200.

Srebro: korony austryackie 85—86, floreny 160—170, ruble 220—230, kopiejki 90—95, dolary 700—750.

„Czyn" ten poprzedziły wytężone wysiłki większości miernot. Uderzono w wielki dzwon, okrzyczano „niebezpieczeństwo" i zmobilizowano wszystkich, którym „leży na sercu" dobro „sztuki". W pismach codziennych pojawiły się namiętne odezwy „przedwyborcze", tak jakby chodziło o wybór radnego magistrackiego lub prezesa instytucyi filantropijnej.

Wreszcie zebrało się „walne zgromadzenie", które z miejsca zamieniło się w „sąd" nad najmłodszą sztuką. Sądzili udziałowcy „Zachęty", właściciele biletów członkowskich. Każdy, kto rocznie opłaca pewną sumę i kupuje bilet roczny, miał prawo sądzić o kierunkach ideowych w malarstwie, o twórczości najmłodszych, miał możność decydowania między sztuką Wyessenhoffów czy Batowskich, a sztuką Skoczylasa czy Roguskiego, miał możność wypowiedzenia sądu, czy sale „Zachęty" mają być otwarte czy też zamknięte dla dzieł najmłodszej generacyi.

Oczywiście — philistera omnipotens „zwyciężyła"...

Zapadła „uchwała", że „gmach Towarzystwa Zachęty do Sztuk Pięknych nie może być terenem li tylko eksperymentów i prób", czyli innemi słowy: wyświecono najmłodszych, skazano na ostracyzm...

Zapadła i druga uchwała. Postanowiono, że dla „Zachęty" walne zgromadzenie „jest jedyną władzą", która „rozstrzyga o wszelkich sprawach związanych z... ideowym zakresem działalności instytucyi". A zatem o idei w sztuce, o twórczości będą decydowali odtąd ci, którzy — kupią roczne bilety wstępu...

Podałem powyżej nagie fakty, które zaszły w stolicy naszej na wiosnę r 1921. Zdałoby się, że fakty takie są obecnie już niemożliwe, a jednak zaszły...

Nietolerancya, którą ostatnio nawet Andrzej Niemojewski napiętnował w dziedzinie naszego życia politycznego, społecznego i religijnego — wdarła się nawet w krainę ducha, w sferę kultury artystycznej. Obskurantyzm i zacofańcy starają się zdławić wszelki ruch nowy.

Nie myślę zaprawdę kruszyć kopii w obronie „eksperymentatorów". Kwestyę wartości artystycznej kierunku „formistycznego" postawiłem rozmyślnie na uboczu.

Chodzi o objaw nietyle estetyczny, ile raczej o jego następstwa społeczne. Duszę ogarnia smutek, gdy się widzi, że w wolnej Polsce znaleźć się może „większość", która idzie na lep już nie konserwatyzmu, lecz obskurantyzmu.

* * *

Drugi przykład. Również z dziedziny naszej kultury artystycznej.

Muzykanci Teatru Wielkiego uchwalili, że — nie będą grali utworów Ryszarda Wagnera, gdyż jest z pochodzenia Niemcem. Zażądali, by z repertuaru usunięto „Tristana i Izoldę"... Nieśmiertelna pieśń miłosna, zobrazowana muzycznie przez Wagnera, ma być skazana na banicyę...

Przypuszczam, że taka „patryotyczna" uchwała znajdzie naśladowców wśród innych muzykantów. Więc poszczególne orkiestry „uchwalą", że spalić należy nuty utworów Haydna i Mozarta, Bacha i Beethovena, Schuberta i Schumana. Potem znajdzie się orkiestra, która „hańbując" Lloyd George'owi „uchwali", że nie „wolno" grać operetki „Gejszy", bo do niej dorobił muzykę angielski kompozytor; wreszcie, jako odpowiedź na zawanturowanie się kilku włoskich oddziałów na Górnym Śląsku, wyświeci się z repertuaru muzycznego Verdi'ego i Puccini'ego i ogłosi się jako „obowiązek narodowy" zatykanie uszu watą przed tonami „Aidy" czy „Toski".

Była w pierwszych miesiącach światowej wojny taka fala wstecznictwa, która — zdało się — zaleje całą ludzkość. Wtedy nietylko uszczelniono granice wojskowo, nie tylko odgrodzono się ekonomicznie, ale i produktom ducha postawiono nieprzybyte baryery. Więc teatry przestały grać dramaty i opery, należące do narodów wrogich; więc nawet Uniwersytet i Akademia zerwały stosunki z uczonymi państw, prowadzących wojnę.

Psychoza ta jednak trwała krótko. Okazało się, że można być bardzo dobrym patryotą, a mimo to uznawać walory kulturalne i astystyczne, choćby nawet były produktem narodu, z którym prowadzi się wojnę. Dostojewski czy Czajkowski, „Biesy" czy „Onegin" — nie mają nic wspólnego z wojną, i tą, którą prowadził car i tą, którą prowadził Trocki. Tak samo różny jest Goethe i różny Dr. Simons, inny Szekspir i inny Lloyd George.

Są postacie i są dzieła, które należą do całego świata, do kultury ludzkości. Od Homera po Chopina, od Wergila po Boecklina.

Tylko obskurantyzm i wstecznictwo może budować tamy dla swobodnej infiltracyi produktów ducha.

„Uchwała" muzykantów naszej opery, głoszących „bojkot" Ryszarda Wagnera i jego muzyki jest ohydną.

* * *

Oba powyższe przykłady, które przytoczyliśmy, dowodzą jednego:

Oto w zbiorowości polskiej, w naszej atmosferze duchowej, znajdują się miazmaty wstecznictwa, bakcyle chorobowe, kiełki niezdrowe.

Hodują je sfery zacofańcze. W Europie uchodzimy już niestety za państwo klerykalno-konserwatywne, za twierdzę szlachetczyzny, za naród zaborczy i imperyalistyczny. Państwa szczerze demokratyczne, wielkie demokracye zachodu nie dowierzają nam.

Fakta takie, jak powyższe, niedowierzanie to jeno wzmacniają; podcinają nasz kredyt moralny; dają nam pozory społeczności nienowoczesnej.

Szczupła garść szczerej demokracyi u nas prowadzi ciężką walkę z nietolerancyą i wstecznictwem politycznem. Teren tej walki winien być rozszerzony, winna ona objąć i sferę kulturalną.

Bo, jak z powyższych przykładów wynika, w sferze tej dzieją się rzeczy wprost nas kompromitujące.

Amnestya.

Lwów, 8. czerwca.

Z utęsknieniem oczekiwana zarówno przez obwinionych i ich rodziny, jakoteż przez sfery sądowe amnestya została wreszcie uchwalona w dniu 24. maja 1921 r. przez Sejm Ustawodawczy ku uczczeniu uchwalenia Konstytucyi Odrodzonej Polski z dnia 17. marca 1921 r. Amnestya obowiązuje z dniem jej ogłoszenia w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej to znaczy z dniem 29. maja 1921 r. (Dz. U. Nr. 42), a odnosi się do przestępstw popełnionych aż po dzień 16 marca 1921 r. włącznie. Do godziny 12 w nocy tego dnia działa ustawa amnestyjna, poza tem amnestya nie ma zastosowania. Decyduje chwila popełnienia i ukończenia przestępstwa, a nie chwila orzeczenia kary. Aby więc przestępstwo podpadało pod amnestyę, musi być popełnione najpóźniej dnia 16. marca 1921 r., a tak zwane przestępstwo ciągłe — np. dezercya — musi być najpóźniej w tym dniu ukończone t. zn. dezerter musiał dobrowolnie powrócić lub zostać aresztowany najpóźniej w dniu 16. marca 1921 r. Natomiast obojętne jest, kiedy

---

JAN GELLA. 39

ROZMOWY O MIŁOŚCI.

(Ciąg dalszy).

Zofia: Ta Ela to ładna dziewczyna nieprawdaż?

Filon: Owszem, ale nie w moim guście.

Zofia: (W myśli: Teraz bomba pęknie). A głośno: Och wasze gusta! Byle spódniczka!

Filon: Tak Pani sądzi?

Chwila milczenia, potem Filon:

—Panno Zofio!

— Zofia: (W duszy: Ooo!) Słucham.

— Przykro mi bardzo, że będzie może Pani czuła się jeszcze bardziej samotną w tem pustkowiu, ale chciałem prosić o konie do wieczornego pociągu.

— Co takiego? Dlaczego? — pyta Zofia, nie mogąc powstrzymać uśmiechu.

— Wyjeżdżam.

— Do tego potrzeba abym Pana puściła. Oszalał Pan czy co?

Filon: (stłumionym głosem:) Pani wie dobrze że oszalałem i dlatego właśnie muszę wyjechać.

Zofia: (poważnie) Nie widzę żadnego związku.

— Nie widzi Pani związku. Dlaczego Pani udaje? Czyż nie uważa Pani sama, że ta komedya, którą gramy od wczoraj, jest ponad moje siły? Być może, że Pani wypoczęte nerwy przyjmują ją jako rozrywkę. Ale ja się męczę. Przecież to jest głupie i niesmaczne. Wymaga Pani abyśmy byli w przyjaźni i abym nigdy Pani nie wspomniał o tem, co stanowi jedyny cel mojego życia, co jest miąższem mojej istoty! Czyż więc nie muszę wyjechać?

Zofia: Dlaczego?

Filon: Ach, bo czemże jest przyjaźń jeśli nie najgłębszą, najistotniejszą wymianą swych myśli, zwierzeń, smutków, by znalazły oddźwięk w drugiej duszy?

Czy widziała Pani, aby złodziej był w przyjaźni z kasą, której nie może rozbić? Czyż przyjaźń może być oparta na hypokryzyi? A nie jestże hypokryzyą jeśli mówię o pogodzie, podczas gdy chciałbym prawić o swej miłości, lub gdy Pani rozprawia o smażeniu konfitur, drżąc w duszy, aby przypadkowo nie wymienić jakiegoś słowa, które mogłoby nasunąć nam na usta to, co mamy w duszy. Przecież to męka! Od godziny jak dwaj przestępcy lękamy się, ażeby rozmowa nie zahaczyła o temat naszej zbrodni! Jeśli jestem Pani aż tak niemiły, że z góry nakłada mi Pani kajdany milczenia, to najlepiej będzie dla nas obojga gdy się rozstaniemy.

Zofia: Bardzo słusznie. Przekonał mnie Pan. Niech pan jedzie; konie będą gotowe. To się nazywa kochać kobietę i załatwiać sprawę po męsku. Oferta. Tak, czy nie? Nie. Zatem pakuję manatki i jadę gdzieindziej w tym samym interesie. Może Pani oddać list? Bo pewno Pan nie ma brulionu i zabraknie Panu szematu do następnego. Pocóż ma się Pan niepotrzebnie wysilać na nowy koncept?

Filon: Mówi Pani to, w co Pani nie wierzy. Udaje Pani, że Pania mój zamiar wogóle dotyka.

Zofia: Ja? Ależ bynajmniej. Może Pan swobodnie jechać.

Filon: Panno Zofio. Wiem, że muszę wyjechać. Zostawać byłoby szaleństwem. Nie należy wystawać przed sklepem z oczyma utkwionemi w towar, na który się nie ma pieniędzy. To rodzi myśl o rabunku.

Zofia: To też Pana zupełnie nie zatrzymuję.

Filon: Jeśli zakazuje mi Pani mówić o swem uczuciu to dlatego, że niema Pani dla mnie nic, ani jednego dobrego słówka, ani promyka nadziei. Zocha, Zocha! Niech się Pani zlituje, niech powie, że tak nie jest. Odjadę zaraz, ale niech mnie Pani łudzi, że może gdzieś kiedyś, choćby w najdalszej przyszłości odrobinę mnie Pani polubi.

Zofia: Jest Pan skończony dzieciak. Napiera się Pan rzeczy niemożliwych.

Filon: Jaka Pani niedobra! Jaka niepotrzebnie okrutna. Jakie wy wszystkie jesteście okrutne! Wie Pani, że niebawem odjadę, że za kilka godzin rozstaniemy się, aby się może nie zobaczyć nigdy i nawet teraz, w tej chwili nie może się Pani zdobyć na odrobinę litości, by mi bodaj kłamstwem ułatwić to przejście.

Zofia: Nigdy nie kłamię.

(C. d. n).

za takie przestępstwo wdrożono postępowanie karne, względnie kiedy je osądzono.

Amnestya obejmuje sprawców głównych i pobocznych, przestępstwa cywilne, wojskowe i administracyjne, popełnione przez osoby cywilne lub wojskowe i rozciąga się zarówno na sądy karne cywilne jakoteż wojskowe oraz władze administracyjne. Czyny karygodne wymienione w ustawie amnestyjnej można podzielić na: 1) przestępstwa objęte amnestyą zupełną bezwzględną, 2) przestępstwa objęte amnestyą zupełną względną, 3) przestępstwa objęte amnestyą częściową z niższą sankcyą karną, 4) przestępstwa objęte amnestyą częściową z wyższą sankcyą karną, 5) przestępstwa nie objęte amnestyą.

Zupełna i bezwzględna amnestya obejmuje: a) przestępstwa cywilne zagrożone grzywną dowolnej wysokości i karą pozbawienia wolności najwyżej trzymiesięczną lub jedną z tych kar z wyjątkiem przestępstw prywatno-skargowych (obraza czci), ściganych na wniosek (obraza władzy publicznej) lub z upoważnienia (obraza armii, urzędnika publicznego) — b) przestępstwa o charakterze wyłącznie lub wybitnie politycznym (społecznym lub ekonomicznym) popełnione zapomocą prasy (treścią druku) — c) takie same przestępstwa popełnione w inny sposób, a zagrożone karą pozbawienia wolności najwyżej przez jeden rok z wyjątkiem wypadku, gdy sprawca zamierzał człowieka pozbawić życia, uszkodzić go na ciele, zdrowiu lub we większym rozmiarze na własności albo pozbawić osobistej wolności zapomocą oszczerstwa i cel ten osiągnął — d) przestępstwa wojskowe nie popełnione z chęci zysku z wyjątkiem niesubordynacyi z czynnem porwaniem się na przełożonego, dezercyi z posterunku przed nieprzyjacielem lub z oblężonej twierdzy, dezercyi do nieprzyjaciela i powtórnej dezercyi z pola — e) przestępstwa administracyjne niepopełnione z chęci zysku z wyjątkiem przestępstw skarbowych i dyscyplinarnych przestępstw służbowych.

We wszystkich tych wypadkach (a—e) nie należy wcale wdrażać dochodzeń, wdrożone dochodzenia należy zastanowić, jeżeli zaś wydano już prawomocne orzeczenie (wyrok), należy nieodcierpianą jeszcze karę lub jej część darować. Równocześnie ustają odnośnie do tych przestępstw wszelkie skutki zasądzenia przewidziane w ustawie karnej.

Dr. Zygmunt Rotnicki.

Z bolszewickiej komedyi wyborczej.

Wieści z Kijowa. — W jaki sposób sowiety prowadzą kampanię wyborczą. — „Kto nie z nami, przeciw nam". — Dlaczego zniknęły wyroki śmierci za paskarstwo.

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej".)

Kijów, w maju.

Jak wiadomo, w ubiegłym miesiącu rząd sowiecki i prasa święciły głośny tryumf z powodu zupełnego zwycięstwa komunistów w wyborach nowego Sowdepa w Moskwie. W tych wyborach, jak głośno podkreślała prasa, brali udział przeważnie „czyści komuniści" a natomiast „socyalzdrajcy", jak bolszewicy nazywają mienszewików i socyal-rewolucyonistów, zupełnie wśród kandydatów ludu roboczego nie było. Jedynie, oprócz szczerych komunistów kandydowała nieznaczna liczba t. zw. bezpartyjnych.

W jakich warunkach odbywają się te jednomyślnie zwycięskie wybory w Rosyi sowieckiej, warto bliżej się przyjrzeć. Możemy to uczynić na podstawie tego co się działo przy tej okazyi w Kijowie. Rozumie się, że podobnie jak w Moskwie wybory skończyły się zupełnem zwycięstwem komunistów. Zwycięstwo to było tak pełne, że nie było nawet list innych kandydatów, jak gdyby dla wykazania, iż wśród wszystkich klas robotniczych istnieje bezwzględna harmonia co do tego, kto ma reprezentować naród.

Jak się to stało? Aby to zrozumieć, trzeba się dowiedzieć przedewszystkiem, że na kilka dni przed wyborami uwięziono wszystkich podejrzanych o sympatye do mienszewików i innych przeciwników idei komunistycznej, zamykając ich na cały czas trwania wyborów. Ponadto, sam dzień wyborów nie został podany do publicznej wiadomości, a datę jego znali tylko wtajemniczeni. Żadnej agitacyi nie było zaledwie w przeddzień wyborów zawiadomiono robotników, iż mają pod rygorem utraty racyi żywnościowej zjawić się na Walnem Zgomadzeniu, na którem pouczono ich o sposobie kampanii. Charakterystyczne jest też, w jaki sposób odbył się sam przebieg głosowania we wszystkich fabrykach i innych przedsiębiorstwach.

Oto przy nielicznym, pomimo wszystkich gróźb i ostrzeżeń, udziale robotników, specyalny komisarz spraw wyborczych wypowiedziawszy swą zawczasu przygotowaną mowę, kończył ją tego rodzaju trickiem: „Kto jest przeciw nam a za naszymi wrogami — niech podniesie rękę!" Oczywiście po takiem wezwaniu na sali głuche milczenie. „Zatem wszyscy są za naszym programem komunistycznym. Przeciwników niema. A więc nasze listy kandydatów jednogłośnie zostały przyjęte". Wybory zakończono: „Niech żyje komunizm". W ten sposób uzyskuje Sowdepia swoje bezwzględne zwycięstwa.

Mógłby ktoś zapytać: Jak to jest możliwe? Cóż na to robotnicy? Dlaczego milczą? Ażeby zrozumieć istotny stan rzeczy, należy pamiętać, że robotnicy, podobnie jak wszystkie sfery z wyjątkiem klik rządzących, są wskutek okropnych warunków życia, w ustawicznej nędzy, stałych prześladowań, ciągłych rewolucyi, codziennych aresztowań i egzekucyi, w stanie tak zupełnej apatyi i demoralizacyi, że chętnie poddają się wszelkim narzuconym faktom, byle dozwalały im one spokojnie wegetować. Ten nastrój robotnika, do którego władza sowiecka długo i konsekwentnie dążyła, tłumaczy jej tryumfy, dokonywane w mieniu sfer pracujących.

Niedawno pisaliśmy również w korespondencyi z Kijowa, o usystemizowaniu wyroków śmierci, mocą którego są one wydawane co piątku a wykonywane i ogłaszane każdej niedzieli. Obecnie listy straconych tak wzrosły, iż ogłasza się je aż dwa razy w tygodniu. Lecz co specyalnie uderza, to to, że od kilku tygodni po słynnych procesach Czernobylskiego, Iwanowa i innych dygnitarzy sowieckich skazanych za paskarstwo, z afiszów, podających nazwiska skazańców, znikły zupełnie wypadki zasądzenia za handel obcą walutą i paskarstwo, której to kategoryi było dotąd najwięcej. Czyżby istotnie bolszewicy, którzy dotąd uważali te przestępstwa za jeden z głównych czynów antypaństwowych, zmienili tak swoje poglądy? Zdaje się, że nie to jest przyczyną, a tylko obawa dalszych kompromitacyi wobec całego społeczeństwa, gdyż w poszukiwaniu za paskarzami nie można było ominąć jednej sprawy, by nie natrafić na jakiegoś dygnitarza bolszewickiego.

Incognitus.

Ze spraw ruskich.

Lwów, 8. czerwca.

NOWE SZOPKI UKRAIŃSKIE.

Dodatkowo do streszczonych wczoraj uchwał powziętych na poufnych naradach partyi trudowej komunikują nam że w dniach 3. i

Poeta ulicy.

Feliks Przysieckiego: Śpiew w ciemnościach. — Warszawa 1921. — Towarzystwo Wydawnicze „Ignis".

Lwów, 8. czerwca.

W kołach młodych poetów naszych Przysiecki uważany jest — za pierwszego w Polsce futurystę. Że młodzi poeci widzą w utworach jego wyraz czegoś „w Polsce pierwszego", „nowego", to pochlebne i dobrze świadczy o świeżości uczucia poety i sile jego oddziaływania na dusze młodego pokolenia naszych trubadurów — dlaczego jednak i przez co miałby Przysiecki być zaraz „futurystą" — tego nie rozumiem i zrozumieć nie mogę.

Jeśli futuryści nasi twierdzą, że istotę futuryzmu i jego najwewnętrzniejszą treść stanowi walka o wolność twórczego ducha, czyli po prostu walka o nowe światło twórczego słowa, to futurystami byli i będą w danym momencie wszyscy twórcy, wnoszący nowe przeżycia lub czerpiący z nieznanej dotychczas, nie eksploatowanej warstwy twórczej lub nowej warstwy przeżyć. Oczywiście forma zewnętrzna nie odgrywa tu już roli dominującej, pozbawiona jest swego „charakteru urzędowego", akademickiego, staje się dowolną, to znaczy, musi odpowiadać wyłącznie indywidualności twórcy a zadanie spełnia nie wówczas, kiedy odpowiada jakimś konwencyonalnym przepisom lecz o ile służy do wypowiedzenia się poecie i myśl jego dokładnie oddaje.

Jeśli się z tego punktu widzenia patrzy na rzecz, to każdy prawdziwie twórczy poeta swych czasów był futurystą i każdy futurysta z czasem musi się stać w stosunku do nowych poetów „passeistą", lecz pod wielu względami przestarzały, mimo to może zachować choć w części swe wartości i swój wpływ. Świat zżywa się z poezyą i często wraca do starych pieśni, ponieważ nieprawdą jest, jakoby w świecie sztuki, a więc uczucia i twórczości, mogło coś umrzeć i zamrzeć zupełnie. Wszystko, w czem jest uczucie ludzkie, ciepły promyczek ludzkiej, twórczej miłości, żyje przez wieki i — mnoży życie. Różnice wieku zacierają się, patyną powleka się każda pieśń z postępem lat, zaś wiecznie dzwonią w duszach ludzkich te, które są prawdziwemi pieśniami, bez względu na styl czy modę, z jakiej swego czasu powstały.

To musiałem zaznaczyć z chwilą, gdy mam pisać o wierszach Przysieckiego, którego uważam za bardzo zdolnego i miłego poetę, ale nie mogę go uważać za „pierwszego w Polsce futurystę". Futurystą nie jest zupełnie, poetą jest niewątpliwie.

Malutki, zaledwie trzy arkusze druku liczący tomik jego poezyi, zawiera utwory bardzo ładne i istotnie wzruszające. Co do formy — to gdzieniegdzie są zaniedbania, są nawet błędy gramatyczne czy może prowincyonalizmy, nie razi to jednak, ponieważ wiersze Przysieckiego pod tym względem nie są pretensyonalne. Jego ulubiona forma to elegijny czterowiersz trzynastozgłoskowy, trochę może monotonny lecz łatwo poddający i nadający się najlepiej do rozwinięcia szerszego frazesu muzycznego — a właśnie muzykalność i szczera, prawdziwa wewnętrzna śpiewność stanowią główne wartości tego poety.

Pisząc o jego wierszach nie mogę zapomnieć człowieka, nie mogę się też powstrzymać, aby o nim nie wspomnieć. Przysiecki był przez długi czas dziennikarzem we Lwowie a głównie zajmował się reporterką. Choć czasem na swój zawód srodze narzekał, zawsze zajmował go i bawił romantyzm wielkiego miasta. Chciał całą piersią żyć tem wielkiem zbiorowem życiem, chciał wniknąć we wszystkie jego tajniki. Marzyły mu się powieści z życia „apaszów", śnił o jakichś niesłychanych rekordach reporterskich, o wielkich, sensacyjnych odkryciach, o tem, aby się stać czemś w rodzaju dziennikarskiego Sherlocka Holmes'a. Takie były marzenia poety, ale rzeczywistość wyglądała zupełnie inaczej. Nawet grzech, nawet zbrodnia, obserwowana z punktu widzenia dnia powszedniego i jego szarych nędz, staje się banalna lub szablonowa. Zawiódł zgiełk wielkiego miasta, nie dał nic, nie ożywił, nie pochłonął człowieka, nie zbudził tego, do czego rwie się dusza poety, a co nazywa się — wielką namiętnością. Był — wytarty surdut, „osamotnienie, o którem świadczy brak guzika", opuszczenie, „kapelusza krysa połamana, zawadyacka brawura zdartego krawata", „szydercze przezwiska przyziemnych ludzi"... Życie?

— Ohydnie sczerniał bilet na drzwiach mego domu.
Tak wiążąca mnie z światem ostatnia nić rwie się,
I na myśl nie przychodzę już nawet nikomu,
Jak gdyby świat zapomniał o moim adresie...

Co to? Człowiek, prawie nie żyjący dla siebie ani swem własnem życiem, dziennikarz, wiecznie otoczony ludźmi i służący ich sprawom — jest

4. bm. odbyły się we Lwowie, zwołane w wielkiej tajemnicy narady wybitniejszych działaczy wszystkich partyi ukraińskich z wyjątkiem ukraińskich socyalnych demokratów, którzy odmówili swego współudziału gdyż pracują obecnie w bolszewizmie i przygotowują nowy blok socyalistyczny z Hruszewskim na czele a z posłem Łańcuckim w rezerwie. W naradach tych brali udział posłowie b. parlamentu austryackiego i b. sejmu galicyjskiego, członkowie b. izby panów, delegaci partyi: trudowej, radykalnej i chrześcijańsko-społecznej, tudzież reprezentanci ruskich towarzystw ekonomicznych i delegaci studentów. Głównym celem zwołania tych narad było sfabrykowanie szeregu rezolucyi, które posłużyć mają Petruszewiczowi do dalszego awanturowania się za granicą z kwestyą wschodnio-galicyjską. Uchwalono też, rozumie się jednogłośnie prawno-państwową „zajawę" takiej samej treści jak zeszłoroczna, za którą najniewinniejsi przesiedzieli się w dziurze a ci którzy ją uchwalali za trzymali honorowo swoje incognito. Zajawa ta określa dążenia narodu ukraińskiego do swej własnej państwowości a specyalnie zajmuje się sprawą Galicyi wschodniej, Wołynia i Podlasia, uderzając gwałtownie na tamtejsze władze polskie za ich rzekomą politykę polonizatorską. Sprawę Wołynia referował jeden z tamtejszych nauczycieli, który gwałtownie atakował wojewodę łuckiego p. Krzakowskiego.

Narady odbyły się bez zawiadomienia władz i bez ich zupełnej kontroli. Przedmiotem narad były również sprawy: wychowania narodowego, krzywdy szkolnictwa ruskiego, sprawy ekonomiczne, parcelacya, kolonizacya i sprawa uniwersytecka.

Wszystkie rezolucye uchwalano pod dyktatem nadesłanym z Wiednia a fakt połączenia się wszystkich partyi ruskich znamionuje tylko niemoc dawnej partyi narodowo-demokratycznej a obecnie trudowej, która do niedawna jeszcze bardzo była zazdrosną o swe wpływy w kraju, obecnie zupełnie stracone. Znamienną jest też rzeczą, że włościaństwo ruskie nie było na tych naradach prawie zupełnie zastąpione.

ARESZTOWANIA WE LWOWIE.

Jak donsi „Wpered", w ostatnich dniach zarządziły władze szereg aresztowań osób po dejrzanych o knowania komunistyczne. Przeprowadzono też szereg rewizyi u wybitniejszych członków ukr. partyi socyalno-demokratycznej.

W OBRONIE POSŁA ŁANCUCKIEGO.

„Wpered" bierze gorliwie w obronę posła Łancuckiego za jego akces do bolszewików i atakuje „Dziennik ludowy" za jego przestrogę przed działalnością tego posła.

OŚWIATOWO-KULTURALNA KONFERENCYA.

Przy udziale delegatów z Małopolski wschodniej, Wołynia, Chełmszczyzny i Podlasia obradowała przez dwa dni tj. 5. i 6. bm. oświatowo kulturalna konferencya, zwołana przez tut. ukr. partyę socyalno-demokratyczną Wybrano Centralną oświatowo-kulturalną Radę i sekretaryat dla przeprowadzenia prac oświatowo-kulturalnych we wszystkich wyżej wymienionych prowincyach a łączną tę pracę i zjednoczenie, uważa ukraińska socyalna demokracya, za swój największy sukces polityczny.

Pierwszy sezon w Krynicy.

Wielki ruch. — Adaptacye łazienek. — Krynica się podnosi. — Rekwizycya mieszkań dla żon oficerów.

Krynica, w końcu maja.

Sezon kąpielowy tegoroczny rozpoczął się tutaj z trzydniowem opóźnieniem tj. dopiero 18. maja. Przyczyną tego opóźnienia były adaptacye w łazienkach wód mineralnych a przedewszystkiem zastąpienie kotłów starych nowymi. Natomiast źródła zostały oddane do użytku kuracyuszy już w dniu 15. maja.

Napływ gości już dotąd większy niż w latach ubiegłych i codzień jeszcze przybywa ich po kilkuset kuracyuszy. Mimo to o pomieszczenie łatwo, Krynica bowiem posiada około 2500 pokoi dla kuracyuszy, w których bez trudu może pomieścić się do 7.000 osób. Jeśli się uwzględni, że w pierwszym obecnym sezonie zjeżdża najwyżej 3—4 tysięcy, w drugim, najpełniejszym, liczba ta wzrasta od 5—6 tysięcy, a w ostatnim spada znowu na 2—3 tysięcy osób, łatwo się przekonać, że katastrofa mieszkaniowa tutaj nie grozi. Jeśli publiczność spotyka się z tego rodzaju pogłoskami, to może być przekonana, że źródłem ich są jacyś wrogowie naszych krajowych uzdrowisk, starający się zachęcić kuracyuszy do wyjazdu za granicę.

Również przesadzone są wiadomości w pismach codziennych o szalejącej tu rzekomo drożyźnie. Przeciwnie ceny mieszkań i utrzymania są tańsze niż w innych zdrojowiskach, a z pewnością tańsze niż w Warszawie, Krakowie lub Lwowie, notabene jeśli się mieszka i jada w hotelach.

Od chwili powstania państwa polskiego daje się też tu zauważyć widoczny postęp w wyglądzie zdrojowiska. Rząd nasz w przeciwieństwie do austryackiego okazuje wyraźną dbałość o tę perlę wód polskich, jaką jest Krynica. To też w toku są roboty asanacyjne, jak prowadzenie kanalizacyi, rozszerzenie wodociągów, budowa bulwarów nad Kryniczanką itd.

Za przykładem rządu idą już także właściciele will, przeprowadzając niekiedy ze znacznym nakładem kosztów adaptacye swych mieszkań. Jako przykład warto wymienić willę „Opatrzność", która zaniedbana w czasie wojny, należy obecnie do najwspanialszych w zdrojowisku. Nadto godzi się wymienić hotel „Trzech Róż", zakład dr. Skórczewskiego, pensyonat dr. Zarzyckiego i t.

W ostatnich dniach powstał poważny zatarg między gminą, która na polecenie starostwa w Nowym Sączu zajęła przeszło 80 pokoi dla wojskowych, a właścicielami pensyonatu. Ci ostatni na specyalnie zwołanym wiecu zaprotestowali przeciwko tej rekwizycyi, podnosząc, że tego rodzaju zdobywanie mieszkań (przeważnie dla żon wojskowych) jest ustawowo nieuzasadnione a następnie o tyle bezprawne, że większość tych mieszkań została dawniej już wynajęta na sezon kuracyuszom. Zebrani oświadczyli też, że gdyby wojskowość zwróciła się była do nich wpierw to byliby do browolnie przygotowali jeszcze wygodniejsze kwatery. Przeciwko tej rekwizycyi założyli też właściciele will protest, którego wyniki z niecierpliwością są oczekiwane przez mocno zaniepokojoną całą aferą publiczność.

Ponadto w zdrojowisku na deptaku ruch jak w połowie czerwca, a wobec przepięknej pogody kuracyusze godzinami wygrzewają się na słońcu, przysłuchując się koncertowi doskonałej muzyki wojskowej.

Z sali odczytowej.

Rola gen. Wedelstedta w powstaniu Kościuszkowskiem.

Lwów, 8. czerwca.

Na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa Historycznego prof. L. Finkel przedstawił i omówił papiery, pozostałe po generale Fr. Michale Wedelstedcie, którego rola w czasie powstania Kościuszkowskiego nie przedstawiała się dotychczas dość jasno. Papiery otrzymał prelegent od prof. Ant. Głuzińskiego, któremu syn generała oddał je przed laty w Lubstowie.

Zawierają one prócz osobistych dokumentów, także ordynanse, instrukcye i raporty wojskowe, a nadto listy księcia Ludwika Wirtemberskiego do Wedelstedta itp. Z ich pomocą da się odtworzyć działalność generała w Polsce.

Z rodziny szlacheckiej, od wieków osiadłej w Prusach Królewskich, syn rotmistrza w wojsku pruskiem Michał, podobnie jak bracia jego, zaciągnął się wcześnie do służby Fryderyka II, a licząc lat 19 (w 1776 r.) osiągnął stopień korneta, później porucznika.

Po zawarciu przymierza polsko-pruskiego w czerwcu w 1790 r. przybył do Warszawy, sprowadzony przez Ludwika ks. Wirtemberskiego, przeznaczony do organizacyi i musztrowania powstającego wojska polskiego, zwłaszcza kawaleryi. Jako adyutant księcia generała otrzymał rangę rotmistrza, wydał kilka instrukcyi (ogłoszonych przez prelegenta w czasopiśmie „Bellona" 1919 r.), awansował w styczniu 1792 na majora i odbył kampanię przeciw Rosyi w 1792 r., mimo że ks. Wirtemberski, po haniebnej ujawnionej zdradzie, umknął do Berlina. W wojnie tej odznaczył się kilkakrotnie, zwłaszcza podczas cofania się wojsk pod Zelwą, został mimo swej prośby o dymisyę, w 1793 r. execermajstrem w wojsku W. Ks. litewsk. w randze podpułkownika, a w 1794 r. pułkownikiem. Razem z wojskami litewskiemi przeszedł do wojsk insurekcyjnych; zaliczony do oficerów głównego sztabu, otrzymał w maju 1794 r. od Naczelnika Kościuszki samodzielną komendę przeciw wojskom rosyjskim, posuwającym się ku Bugowi.

Nagle w obozie pod Kurowem, mimo próśb i zaklęć podwładnych oficerów, wyjechał do Naczelnika z prośbą o dymisyę. Powodem tego postanowienia, jak widać z zachowanego pisma Kościuszki, było wstąpienie na teren wojny króla pruskiego. Po zapewnieniu danem mu przez Naczelnika, że będzie przeznaczony wyłącznie do wojny przeciw Rosyi i że poręcza mu się wynagrodzenie, gdyby stracił majątek swój w Prusiech (wioskę Prusz pod Gdańskiem) oraz po uzyskaniu rangi generał-majora powrócił do armii. Brał z początkiem czerwca udział w bojach nad Bugiem pod Dubienką a także w bitwie pod Chełmem 8 czerwca. Zachowana z owych dni korespondencya Wedelstedta z główno-dowodzącym gen. Zajączkiem wyjaśnia przebieg operacyi i kładzie kres wielu późniejszym zmyśleniom, zwłaszcza w pamiętniku Zajączka i „opisie kompanii pod Wyszkowkiem", skreślonym w 1817 r. przez Michała Zienowicza.

Po tej bitwie Wedelstedt prosił, podając że jest chory, o urlop celem kuracyi i udał się do Sieniawy i do kąpiel w Lubieniu, poczem uzyskał 15. sierpnia zupełne uwolnienie z wojska i powrócił do majątku swojego w Prusiech. Kilka pism Wedelstedta do Kościuszki i odpo-

---

nam, opuszczony? Tak. Wróciwszy „do domu" pragnie bodaj napisać list do kogoś z rodziny, „ratować się przed pustką nagłówkiem „kochany"...

Ale to nie pomaga, tęsknoty ani smutku nie zgłuszy...

Cóż zostaje?

Wyciągnąć się na otomanie, zapalić papierosa, zamknąć oczy, wsłuchać się we własne serce... I oto staje się cud. Gdy zmilkł zgiełk ulicy, serce zaczyna śpiewać...

O czem?

Właśnie o tej poezyi i romantyzmie miasta i o smutku ludzi opuszczonych a samotnych wiecznie wśród tłumów.

Tu wiersz Przysieckiego ma prawie skrzypcową śpiewność:

— Jeszcze na brukach lśni się ulewa,
Lecz zmierzch wieczorny pełen jest gwiazd,
Tak przejmująco szumią dziś drzewa,
Wiatr nietoperze wypłasza z gniazd.

O, pójdź w królestwo ciemne kasztanów,
Kochanków latarń i złotych gwiazd,
Odgrywających na tle parkanów,
Smutek zbłąkanych, jak ja, wśród miast.

Liryczny ton poety jest silny i dźwięczny, przedziwnie rzewny. Jego wiersze, to pieśni samotnika, łkające o zmierzchu w małej, ciasnej, pustej uliczce, szczęśliwe swym smutkiem i rozkochane w mglistej melancholii, przez której zmrok przeświecają czasem dalekie gwiazdy marzenia...

Jerzy Bandrowski.

wiedzi Naczelnika są cennemi świadectwami historycznemi, zachowanemi w oryginałach, podobnie jak liczne listy Ludwika Wirtemberga które oświetlają sprawę jego rozwodową z Maryą z Czartoryskich i dobrze charakteryzują gwałtownego, nieobliczalnego księcia, fatalnego wodza w 1792 r.

Michał Wedelstedt był przedewszystkiem żołnierzem, oficerem ze szkoły pruskiej, obowiązki swoje wojskowe spełniał sumiennie i umiejętnie, ale nie wyniósł z domu tej miłości ojczyzny, jaką odznaczali się synowie tej samej ziemi pruskiej: Wybicki, Dąbrowski i wielu innych. W dyskusyi zabierali głos: dr. A. Czołowski, prof. Abraham i prelegent.

ZDNIA.

Jakże zrobić?

Lwów, 8 czerwca.

— Cóż? Zastój w interesach już minął? — zapytałem swego przyjaciela.

Uśmiechnął się z zadowoleniem.

— Minął. Zrobiłem parę niezłych interesów. Zarobiłem.

— To chwała Bogu. Nie będziesz się już gryzł.

— E, ja wiedziałem, że to przejdzie, ale — denerwowało mnie trochę. Trzeba umieć zaciąć się, wytrzymać, przeczekać, a to trudno, kiedy się ma takie wielkie wydatki, jak ja. Dom duży!

— Ciekawy jestem, ile wydajesz?

— Bardzo łatwo można to obliczyć. Na życie daję tysiąc marek dziennie. Czasami jakie sto, dwieście marek jeszcze mi z kieszeni wyciągną, naogół jednak nie narzekają, nie domagają się więcej, więc widzić — wystarcza. Pozatem — dzieci troje, chłopak i dwie dorastające córki — wciąż trzeba coś sprawiać, szkoła też kosztuje, jakieś lekcye, czasem teatr, koncert, rozrywka jakaś, to znów trzewiki, kapelusz, pończochy, żona też coś wyda — liczę na to przeciętnie piętnaście tysięcy marek. Sam na siebie potrzebuję jakich pięćset marek dziennie.

— Odmówić sobie niczego nie możesz?

— Nie. Za stary jestem na to. Pracuję ciężko, zarabiam, mam prawo wstąpić do knajpy, wypić kieliszek wódki, przegryźć czemś, napić się piwa, porozmawiać ze znajomymi... Nie jestem już młody, dużo tego życia przed sobą nie mam... Jeszcze parę lat, a zestarzeję się, zdziadzieję...

— Hm. Ostatecznie — masz słuszność. — Ale — mówmy poważnie. Nie mieszam się do twoich spraw, nie daję ci nauk. Ja osobiście oszczędzać nie mogę, bo nie mam z czego. Ale ty — zarabiasz naprawdę dużo. — Powiedziano kiedyś: Nastał czas wyścigu w pracy. Owszem, pracujesz, muszę ci to przyznać. Ale — marnujesz swą pracę. Zapominasz zupełnie o oszczędności, ty, człowiek tak rozumny! Wydajesz na siebie piętnaście tysięcy marek miesięcznie! To przecie bardzo dużo. Taka suma odłożona — na rok — stoośmdziesiąt tysięcy marek — to już coś znaczy! Z tem można jakiś interes zacząć, wogóle — to już pieniądz.

Przyjaciel mój machnął ręką.

— Nie, nie! — mówiłem dalej. — Zanadto lekceważysz sobie markę. I to objaw powszechny — a niedobry. Ludzie zapominają, że marnują w ten sposób olbrzymie sumy...

— Marnują! — uśmiechnął się mój przyjaciel. — A na cóż ja będę te marki zbierał? — Zbiorę milion — i sam nie wiem, co mam w garści. O wartości tego pieniądza ma zadecydować kiedyś, w przyszłości sejm. Przyjdzie konwersya waluty — kto wie, co mi z tych pieniędzy zostanie? To się tak mówi! Zebrać milion, kosztuje dużo pracy i mieć milion — chciałoby się, ale jak pomyślisz, że naraz cały ten twój majątek zdeprecyonują — wszystkiego się odechciewa! Tak nie można!

— Istotnie! — pomyślałem. — To do oszczędzania nie zachęca!

Ters.

Wiadomości naukowe.

Z Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem.

Zakopane, w czerwcu.

Muzeum Tatrzańskie, które w ubiegłym roku było zamknięte dla publiczności z powodu przenoszenia zbiorów do nowego budynku, będzie prawdopodobnie jeszcze w tym sezonie na nowo udostępnione zwiedzającym. Duże trudności finansowe, połączone z budową murowanego gmachu, nie pozwoliły na wcześniejsze uruchomienie instytucyi. W ostatnich czasach wzbogaciły się zbiory muzealne bardzo znacznie licznymi okazami, pochodzącymi przeważnie z darów. Nadto otrzymało Muzeum hojny dar od dr. Bronisławy Dłuskiej, od szeregu lat gorliwie popierającej tę instytucyę, a to plac budowlany, położony obok muzealnego gmachu i 100.000 mk. gotówką. W ten sposób umożliwiła ofiarodawczyni szybsze wykończenie budowy i zapewniła na przyszłość możliwość postawienia pracowni i rozszerzenia gmachu. — Prócz tego parę osób i miejscowych instytucyi złożyło po 10.000 mk. jako fundatorowie. Ofiarodawcy kwoty tej wysokości otrzymają poświadczenie, ozdobione rysunkiem Wyczółkowskiego Leona, gorliwego przyjaciela Muzeum, nadto nazwiska ich będą umieszczone na tablicy fundacyjnej w gmachu muzealnym. Obecnie zarząd Muzeum i towarzystwo artystów „Szkoła Podhalańska“ ogłaszają konkurs na projekt ozdobienia przedsionka, hallu i klatki schodowej w budynku instytucyi.

Z.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:

Środa 8. czerwca g. 7.30 „Aïda“, opera.

Czwartek 9. czerwca g. 7.30 „Czar munduru“ operetka.

Piątek 10. czerwca g. 7.30 „Samson i Dalila“, tragikomedya w 3 aktach Swena Lange, występ Brydzińskiego. — Nowość.

Sobota 11. czerwca g. 3.30 „Chory z urojenia“ Moliera z odczytem prof. Porębowicza.

Miejski Teatr Mały (ul. Grodecka 2. b.)

Środa 8. czerwca o g. 7.30 „Don Juan“, występ Brydzińskiego.

Sobota 11. czerwca o g. 7.30 „Don Juan“, występ Brydzińskiego.

Niedziela 12. czerwca o g. 7.30 „Don Juan“ występ Brydzińskiego.

Redakcya rękopisów nie zwraca.

Adwentowicz w Krakowie.

Szekspir: „Hamlet“. — Z komedyi: „Brzydki Ferrante“.

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej“).

II.

Kraków, w czerwcu.

„Hamlet“ stanowi ów punkt najwyższy tragedyi, który jest zarazem szczytem zamierzeń aktorskich. Mówić o „Hamlecie“, jako o dziele geniuszu, po wszystkiem, co o nim wypowiedziano, zdaje się graniczyć z impertynencyą. Wystarczyć nam musi Hamlet Adwentowicza, podobno najlepszy w Polsce. Chętnie w to wierzymy. Adwentowicz wkłada w Hamleta całą swą duszę i wszystkie siły. Ponadto może psychologię Polaka, nad którym ciąży brzemię nie tylko własnego bólu, lecz cierpienia cudzego, które trzeba pomścić i odkupić. Stosunek wzajemny odpowiedzialności duszy za duszę jest tą zmorą, która wysysa z Hamleta żywą krew i czyni go niezdolnym do czynu. Klątwą jego mózg tak silny, że służąc za retortę piekielnym aliażom, nie przepala się i nie kruszy sam w sobie, lecz wypełzle zeń ciężkie dymy zwątpienia gubią naokół wszelkie życie. I znowu ów podgorączkowy stan mocowania się z samym sobą, zarówno jak ataki wyładowywania się nagromadzonych uczuć w gwałtownych wybuchach, artysta przeżywał wspaniale, — mniej natomiast zadowalały formy jego zewnętrznego przystosowywania się do otoczenia. Hamlet był chwilami nieco zbyt szczerzejmy z własnymi dworakami a za mało młodzieńczy w tragizmie kochanka, podczas scen z Ofelią.

Niemniej artysta, który zdoła utrzymać się na tym orlim wirchu, zatopionym w chmurach, gdzie, jak na igle najostrzejszej skały Szekspir zaczepił legendarny zamek Elsina, — choćby się zachwiał przelotnie, — pozostaje zwycięzcą.

Tu stanąwszy, artysta poczyna odtąd spuszczać się ku równinom normalnego bytowania. Po rozsłonecznionym, południowym stoku łagodnej pochyłości, schodzi ku uśmiechniętej komedyi współczesnej, a stąd na płaszczyznę zdecydowanej farsy, w jakiej podobno jeszcze ujrzeć go mamy.

Subtelny utwór włoskiego pisarza Sorbatina Lopera „Brzydki Ferrante“ pociągnął artystę oryginalnością postaci tytułowej. Ferrante jest człowiekiem, którego natura pozbawiła z góry szans życiowych dla zdobycia szczęścia, a który na przekór zdawkowej logice właśnie je zdobywa — ubiegając współzawodników o długość głowy. Bo też i głowa to niepospolita. Brzydota, jak karnawałowa maska uśmiechniętego potwora, za karykaturą rysów kryje mózg potężny, co pracując bez przerwy na kształt akumulatora, wysyła na wsze strony fale energii elektrycznej. Nierwy, nie targane namiętnością, lecz uzdolnione w pełni do odczuwania wartości życia i użycia, skupiają potęgę woli, przyciągającej powodzenie, jak magnes żelazo, a samoironia jaką zasłania się każdej chwili zwrotem wytrawnego szermierza, tępi ostrze zwróconego w swą stronę szyderstwa.

Magnetyczną suggestyą własnej indywidualności, człowiek ten, który urodził się podwójnym biedakiem, przyciąga opiłki złota, gromadzące się w stosy w jego bankierskim kantorze, oraz ciekawość kobiecą spragnioną przewrotnych wrażeń z jakich buduje się miłość w sensie światowym.

Nie mogąc zgnębić Ferranta, los, który bywa kapryśnym, dorzuca wkońcu do jego tryumfów, kwiat tak świeży, o jakim on sam nie śmiał zamarzyć, piękną i niewinną dziewczynę, która zostaje jego żoną.

Nikła treść jest zresztą niczem innem, jak kanwą, na której autor, a z kolei aktor, haftuje misterne arabeski dowcipnego dyalogu, nieszkodliwych a szczerze zabawnych intryg, bo trudno brać na seryo awanturkę, w jaką zaplątała się piękna pani Arwida, nawet gdyby zwycięstwo Ferranta w roli uwodziciela nie pozostało tylko platonicznem.

Adwentowicz w komedyi wykazał dowodnie wielostronność swego talentu, był równie dobrym współczesnym Don Juanem na wesoło, a raczej lepszym, bo jednolitym w ujęciu postaci, ujmująco naturalnym, subtelnie ironicznym, a poza tem żywym i pełnym człowiekiem, w którym trzeźwa mądrość życia nie zabiła serca.

Gościna Adwentowicza na scenie im. Słowackiego dała nam poznać bardzo szeroką skalę jego wybitnego talentu, pogłębioną i wysubtelnioną w ciągu lat niewidzenia i przesunęła szereg niecodziennych wrażeń, składających się na prawdziwą biesiadę artystyczną, za co należy się od nas artyście wdzięczność serdeczna.

E. L.

Z teatru. Komunikują nam: W piątek 10 czerwca z gościnnym występem W. Brydzińskiego daną będzie po raz pierwszy znakomita tragi-komedya Swena-Lange „Samson i Dalila". — Gość sceny lwowskiej stwarza w roli Piotra znakomitą kreacyę, pełną tragizmu i głębokiego uczucia. Rolę aktorki gra p. Irena Trapszo, Majera p. Jusdan, dyrektora teatru p. Rasiński, Lundberga p. Okornicki. Ciekawe ujęcie tematu i wytrawna gra artystów, oraz reżyserya Brydzińskiego zapewniają sztuce duże powodzenie.

Zabawa ogrodowa na Wysokim Zamku. Tow. Walki z Gruźlicą i Sekcya Szpitalna Słuchaczek urządza w niedzielę 12. czerwca wielką zabawę ogrodową na Wysokim Zamku o godz. 5. W program wchodzą balet dziecięcy, teatru miejskiego na murawie, loterya dzieł sztuki (obrazy artystów i artystek polskich) również do wygrania wspaniała waza majolikowa wartości kilkudziesięciu tysięcy mp., koło szczęścia, corso kwiatowe, confetti. Dobry i tani bufet. Muzyka wojskowa. W razie niepogody ten sam program w Kasynie miejskiem o godz. 5.

(n) **Wszystko drożeje.** Magistrat na ostatniem swem posiedzeniu postanowił podnieść cenę za używanie windy osobowej w gmachu ratuszowym z 1 na 3 marki.

(k) **Stawy.** Rozkoszą lwowskich chłopaków stanowią porozrzucane po okolicach Lwowa mniejsze i większe stawy, ujęte w wysoką zieleń szuwarów, a gnieżdżące w swych głębiach roje główaczów, traszek, pijawek i małych rybek, na które polują zapaleni i niestrudzeni maluczcy rybacy. Podczas ostatnich dni upalnych widziało się wśród zagonów polnych całe gromady chłopaków, zdążających do tych uroczych miejsc, im jedynie znanych i dostępnych, gdzie następnie przez cały dzień rozbrzmiewał plusk wody, uspokajając się dopiero późnym wieczorem, po odejściu bachorów, kiedy woda w dzień tak gościnna, przybiera tajemniczo ponury wyraz.

(k) **C. k. gimnazyum ukraińskie.** Jedyne c. k. ukraińskie gimnazyum znajduje się jeszcze we Lwowie, a raczej tylko pamiątka po niem, bo sam napis „c. k. gimnazya akademiczna", umieszczony na obecnym szpitalu wojskowym przy ul. Leona Sapiehy. Kilkakrotnie już naprawiano kamienicę, a nawet samą bramę, wyryto wreszcie jakieś miejsce nad bramą, widocznie na orła polskiego, lecz sam napis jak drogocenną pamiątkę przechowuje się w dalszym ciągu, w celu informowania przybyszów.

KOMUNIKATY.

Wydział „Echa" wzywa wszystkich członków do wzięcia współudziału w pogrzebie ś. p. K. Belohlavka, Bogdanówka 51, czwartek g. 5.

Konkurs na stypendya im. Adama Mickiewicza. Wdowy i sieroty po członkach Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych powinny do dnia 20 czerwca 1921 wnieść podania o stypendya zaopatrzone w szczegółowe świadectwa ubóstwa za pośrednictwem Zarządu kół do Zarządu okręgowego T. N. S. W. Lwów, ul. Czarnieckiego 12.

Ekonomista.

PODATEK GIEŁDOWY.

Lwów, 8. czerwca.

Do Sejmu został wniesiony przez ministra Skarbu projekt ustawy o podatku giełdowym. Podatkowi temu poddany został jedynie obrót papierami wartościowymi. Obrotów towarowych i walutowych projektowana ustawa się nie tyczy. Opodatkowaniu podlegać mają nietylko transakcye, zawarte na giełdzie, lecz także takie, które przyszły do skutku poza giełdą. Te ostatnie jednak tylko wówczas, jeśli przynajmniej jeden z kontrahentów jest kupcem, handlującym papierami wartościowymi, lub jeżeli przy zawarciu umowy współdziałała osoba, zajmująca się zawodowo pośrednictwem tego rodzaju. Podatkowi giełdowemu podlegać również będą emisye akcyi niezależnie od opłaty stemplowej. Co do transakcyi, to podatek nie będzie pobierany od transakcyi mających za przedmiot obligacye państwa polskiego. Podatek przy transakcyach co do papierów o stałem oprocentowaniu będzie wynosił po 1 marce, a co do akcyi po 3 marki od każdego pełnego tysiąca marek ceny sprzedaży. Od niektórych transakcyi będzie się należał podatek dwukrotny. W szczególności tyczyć się to będzie umów, mających na celu zamianę papierów wartościowych za inne papiery wartościowe. W tym wypadku podatek ma być obliczony i zapłacony według wartości papierów jednych i drugich. Podatek podlega uiszczeniu i wówczas, gdy umowy nie stwierdzono żadnym dokumentem. Jeżeli zaś dokument sprawdzony, to przy sprzedaży oraz zamianie papierów wartościowych za inne papiery wartościowe projekt żąda tylko podatku giełdowego, a dokumenty zwalnia od opłaty stemplowej.

KREDYT MIĘDZYNARODOWY A POLSKA.

Lwów, 8. czerwca.

Międzynarodowa konferencya finansowa w Brukseli rozpatrywała szereg projektów przyjścia z pomocą kredytową państwom, które na skutek niskiego kursu swej waluty nie są w stanie czynić za granicą zakupów, niezbędnych dla podtrzymania i rozwoju ich gospodarczego życia. Projekt bankiera holenderskiego Ter Meulena uzyskał aprobatę Komisyi brukselskiej i został przekazany do wykonania Lidze Narodów, która przyjąwszy go rozesłała projekt zainteresowanym mocarstwom. Według niego rządy państw, któreby chciały z kredytów tych korzystać, musiałyby zawiadomić specyalnie wyłonioną przez Ligę Narodów Komisyę Międzynarodową, jakie specyficzne gwarancye będą przez nie udzielone, jako zabezpieczenie za kredyty handlowe, które mają być udzielone przez państwa eksportujące. Komisya po rozpatrzeniu tych gwarancyi ustanowi wartość kredytów w złocie, które jest skłonna zatwierdzić — wtedy państwo pożyczające będzie upoważnione do emisyi bonów w wysokości ustalonej przez Komisyę.

Sprawa ta rozważana była na posiedzeniu Rady Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finasów. W dyskusyi czyniono zarzuty, że projekt Ter Meulena jest opracowany pod kątem widzenia państw eksportujących, ma na celu przedewszystkiem ułatwienie tym państwom zdobycia rynków zbytu, a bynajmniej nie interes państw o zdeprecjonowanej walucie. Projekt np. nie przewiduje międzynarodowej gwarancyi za bony wystawione na podstawie projektu, wobec czego nie została usunięta obawa, że bony te w projektowanej formie nie znajdą na zagranicznych rynkach pieniężnych dostatecznego zainteresowania. W wyniku dyskusyi wybrano komisyę złożoną z pp. St. G. Bruna, B. Hersego, E. Rosego, T. Sułowskiego, H. Szampaniera, która ustali ostateczną opinię Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów w tej sprawie.

Opinia ta będzie zakomunikowana władzom państwowym.

Wiadomości gospodarcze
Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Lwów, 8. czerwca.

Komunikat Okręgowego Urzędu Przywozu i Wywozu we Lwowie w sprawie zakazu importu skór. Główny Urząd Przywozu i Wywozu wydał zakaz przywozu skór objętych poz. 55. taryfy celnej punkt pierwszy, drugi b, punkt trzeci i czwarty a mianowicie: poz. 55. Skóry wyprawione oraz półgarbowane w całości, w połówkach i kawałkach:

1) wierzchnie miękkie skóry wykończone, nielakierowane bydlęce i końskie, cielęce roślinnego garbowania, szpalty w całości i w wykroin czarnego lub naturalnego koloru, surowiec chromowy, pergamin blanki rymarskie czarne kolorowe, gładkie i z wyciśniętym groszkiem;

2 b) skóry lakierowane powyżej 0.5 kg. wagi w sztuce, box-calf, kid-calf, rind-box czarne i kolorowe, skóry świńskie, juchty kolorowe, skóry z wyciskanymi deseniami, również meblowe i automobilowe (oprócz wymienionych w p. 2 a) i skórek galanteryjnych), skóry łosiowe i reniferowe, szpalty kolorowe, skóry wymienione w p. 2 a) powyżej 0.5 kg. wagi w sztuce;

3) skóry twarde podeszwowe w całości i połówkach, surowiec ałunowy w całości i połówkach

4) skóry podeszwowe i pasowe napędne w kruponach, tafelkach, słupcach i skrojach, rzemyki i pasy, wykrajane z surowca ałunowego.

Celem umożliwienia interesentom zakończenia zawartych transakcyi, wyznacza się termin do dnia 16. czerwca b. r. włącznie, w ciągu którego podania zaopatrzone w dokumenty, stwierdzające częściową lub całkowitą zapłatę towarów przed dniem ogłoszenia niniejszego komunikatu (faktura saldowana, notaryalnie uwierzytelniony odpis z ksiąg handlowych, odnośna korespondencya) będą rozpatrywane przez Okręgowy Urząd Przywozu i Wywozu i w razie uznania przedłożonego dowodu za wystarczający, będą uwzględniane.

Wolny handel węglem brunatnym i brykietami węglowemi. „Monitor Polski" Nr. 116 z dnia 25. maja b. r. ogłasza rozporządzenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, mocą którego z dniem 1. czerwca b. r. zezwala się na wolny handel węglem brunatnym i wszelkiego gatunku brykietami węglowemi na terytoryum Państwa po cenach ustalonych przez bezpośrednie porozumienie się producentów z odbiorcami.

Zapotrzebowanie przyborów do rybołóstwa. Przemysł rybny na naszem wybrzeżu znajduje się obecnie w ciężkiem położeniu, albowiem dowóz potrzebnych artykułów do rybołóstwa z Niemiec prawie że w zupełności ustał i skutkiem tego daje się odczuwać brak surowców, półfabrykatów i gotowych wyrobów potrzebnych do połowu ryb (konopie, bawełna, manile i t. p. dla sieci). Byłoby zatem bardzo pożądane, aby nasze fabryki względnie drobny przemysł sprawą tą zechciały się zainteresować i pokryć braki, z jakimi musi walczyć nasz przemysł rybny. Bliższych informacyi udzielić może Komitet Przemysłowy przy Centralnym Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, Warszawa, Chmielna 2 wzgl. Związek Rybacki w Jastarni (Pomorze, Półwysep Hela), dokąd należy również skierowywać odnośne oferty.

Wystawy zagraniczne. Międzynarodowa Wystawa Rolnictwa i Przemysłu w Rydze odbędzie się od dnia 31 lipca do 28 sierpnia b. r. W Chluj (Kolosvar) odbędzie się w czasie od 15 lipca do 15 sierpnia b. r. wystawa wzorów, na której ma być reprezentowany cały przemysł rumuński.

„All" Trading European Corporation. Chicago otworzyło Oddział na Polskę w Warszawie, Szkolna Nr. 2 m. 1., który pozostaje pod kierownictwem inż. Stefana Moncewicza. Celem Towarzystwa jest ułatwienie nawiązania bezpośrednich stosunków między polskimi nabywcami a amerykańskimi fabrykantami. Towarzystwo, które opiera się na silnych organizacyach i rozporządza kapitałem 100 milionów dolarów, jest w możności zawierania poważnych transakcyi prawie na wszelkie rodzaje materyałów, fabrykatów i surowców. Bliższych informacyi udziela Oddział ruchu handlowego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Adresy firm zagranicznych pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polską. Firma „Danubia" handel skór T. a. Budapeszt oferuje skóry końskie i wołowe, bliższych informacyi udzieli Ekspozytura Król. węg. Biura Obrotu Towarowego, Warszawa, Świętokrzyska 27 m. 4.

Rozwój przemysłu spedycyjnego w Polsce.

Poważnym etapem w rozwoju spedytorstwa polskiego jest przejęcie przez Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie, światowej firmy wiedeńskiej Schenker et Co., pozyskano tu bowiem z jednej strony organizacyę, posiadającą nabyte w przeciągu kilkudziesięciu lat doświadczenia i stosunki, z drugiej zaś strony zabezpieczone w całej pełni interesa polskie przez to, że Ziemski Bank Kredytowy przemieniając firmę Schenker et Co. na Towarzystwo akcyjne, objął 60% kapi ału i zapewnił dla siebie 2/3 miejsc w Radzie Nadzorczej, że mogą być one nadane jedynie obywatelom polskim. — W ten sposób uzyskała Polska potężny aparat, złożony z filii i olbrzymich, zupełnie nowocześnie urządzonych magazynów i elewatorów we wszystkich ważniejszych

miastach i portach światowych, a specyalnie w Gdańsku, gdzie magazyny firmy Schen er et Comp. należą do największych i pod względem technicznym najlepiej urządzonych.

Burze i opady gradowe w Niemczech i Austryi.

Miliardowe straty w materyale. — Olbrzymie ofiary w ludziach. — Przerwa w komunikacyi.

Wiedeń, w czerwcu.

Ze wszystkich niemal dzielnic Austryi i Niemiec nadchodzą groźne wieści o spustoszeniach i ofiarach, wywołanych ostatniemi burzami i ulewami. Kilka tysięcy ludzi pozostało niemal bez dachu nad głową, a bardzo wielka ich liczba zginęła rażona piorunem. Szalejący żywioł pozrywał mosty, koryta rzek wezbrały do tego stopnia, iż pozalewały całe wioski. Ruch kolejowy ustał, gdyż w niektórych miejscach pozrywane zostały szyny na kilkanaście metrów a nawet i kilometrów.

Powódź zalała miasto Steyr. Ludzie kryją się na najwyższe piętra. Ulicami płyną wzburzone bałwany wody.

Z Morawskiej Ostrawy donoszą, iż w pobliżu Freiwaldau, powódź wyrządziła znaczne szkody. Wiele domów wyrwanych zostało z posad, składy drzewa popłynęły z silnym prądem. Pięć osób znalazło śmierć w nurtach. Przed 18 laty szalała w tej okolicy podobnie groźna burza. Dzisiaj wszyscy wspominają owe zniszczenia i straty jakie za sobą pociągnęła powódź. Dwie osoby, które z trudem uratowane zostały przed 18 laty, zginęły podczas obecnej powodzi.

Ruch kolejowy na przestrzeni Ostrawa-Karwina przerwany na czas nieograniczony.

W Turyngii i Saksonii ulewy zniszczyły 50 do 60% zbiorów. Wody pędzą z taką siłą, iż rujnują zupełnie ulice. Zagrody stoją na półtora metra pod wodą. Ziarnka gradu są tak duże i tak obfite, iż tworzą pokłady na 20 cm. wysokie. Szkody w poszczególnych wsiach idą w miliony. W jednej miejscowości piorun zniszczył cały folwark, w innej znowu grad wytłukł wszystko zboże. Najwięcej ucierpiały po la w Ilmenau i okolicy.

W kopalni węgla w Meuselwitz zginęło 17 górników. Woda z taką siłą wdzierała się do kopalni, iż o ratunku mowy nie było.

Zorganizowane oddziały wojskowe i sanitarne spieszą ze wszystkich miast na pomoc bezdomnym. Komenda wojskowa wysłała kompanię żołnierzy, którzy mają się zająć naprawą toru, niezbędnego dla wysyłania transportów. Akcya ratunkowa została silnie zorganizowana.

Silne obniżenie się temperatury u nas w ostatnich dwóch dniach, spowodowane zostało niezawodnie silnymi opadami gradu w Niemczech i Austryi.

(k.)

Jak pracowali komuniści na gruncie lwowskim?

Lwów, 8. czerwca.

(§) Śledztwo w sprawie agitacyi uprawianej przez aresztowanych komunistów, o czem donieśliśmy w dzisiejszej „Gazecie Porannej" natrafiło na wielkie trudności z powodu konspiratorskiej organizacyi. Wydano bowiem hasło stworzenia małych tylko kółek, do których wolno było dopuszczać najmniej 4 a co najwyżej 10 członków. — Członkowie poszczególnych kółek między sobą się nie znali, a zebrania tych kółek odbywały się w coraz to innem miejscu, często nawet pod gołem niebem. Jednem z miejsc takich zebrań był na przykład ogród Kościuszki, w którym odbywały się czasem wypłaty za agitacyę i wypłata pieniędzy na agitacyę. Zdarzało się, że Starkiewicz zamówił męża zaufania jednego kółka, który znowu znał z drugiego kółka kogoś, dopiero ten go doprowadzał do kasyera głównego, który uskuteczniał wypłaty. Staraniem komunistów było przedewszystkiem dostawać się do organizacyi zawodowych, a następnie w organizacyach odgrywać wybitniejszą rolę. Najchętniej uśmiechała się takiemu agitatorowi rola sekretarza zawodowego danego związku. Ustalono ponad wszelką wątpliwość, że agitatorzy lwowscy mieli i mają także swoich mężów zaufania i na prowincyi i utrzymują z nimi stały kontakt. Jak daleko rzucony przez nich siew zaszedł, okażą dalsze dochodzenia. Aresztowany jako pierwszy Wawrzyniec Starkiewicz jest znaną w tutejszym świecie robotniczym figurą, a o wichrzycielskiej jego pracy mieliśmy sposobność pisać podczas jednego z ostatnich wielkich wieców kolejowych, który obradował w Filharmonii. Na wiecu tym występowała grupka komunistów, której się ostatecznie wtedy udało wiec rozbić, a kierowała nimi ręka Starkiewicza znanego pod pseudonimem Szarego.

OGŁOSZENIA

POSADY I PRACA

Aspirant farmacyi z 3 miesięczną praktyką, poszukuje posady. Księgarnia Marguliesa, Czortków. 12568

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Dachówkę, blachę pocynkowaną do krycia dachów po cenach zniżonych poleca „Pilot", Lwów, Batorego 4. 11930

Młocarnia, lokomobila, pług Stocka, pług Avance, pługi Sacka, okazyjnie nader tanio poleca „Pilot", Lwów, Batorego 4. 11929

Kamienie młyńskie francuskie oraz naturalne, walce kaspry oryginalne, turbiny, motory, po cenach konkurencyjnych poleca „Pilot", Lwów, Batorego 4. 11837

Wiertarka słupowa fabr. Defries, do 30 m/m do oddania. „Wektor", 3-go Maja 21. 12421

Grzyby Litewskie białe, hurtownie i detalicznie sprzedaje handel: Wacława Barabasza, Lwów, Pańska L. 5. 12524

Willa w Brzuchowicach 8 pokoi, kuchnia, werandy, stajnia, wozownia, morg lasu, ślicznie położona do sprzedania, Ochronek 4 a, od godz. 2—5. 12569

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Zamienię słoneczne mieszkanie 4 ewent. 5 pokoi na I. p. (gaz, elektryka, łazienka), blizko śródmieścia, za mieszkanie o 5 lub 6 pokojach w osobnym domu lub willi na przedmieściu, blizko tramwaju. Wiadomość do Adm. pod „Zamiana". 12565

Chata chłopska, czysta, złożona z izby, kuchnia i komora nad Dniestrem do wynajęcia na letnisko, 4 km. od stacyi Bukaczowce. Wiadomość: Obszar dworski Cwitowa p. Bukaczowce, poste restante. 12566

ROZMAITE

Dobry wikt domowy dla lepszych panów. Wiadomość Admin. „Gaz. Por." T. E. 9. 12470

Wdowa z dobrego towarzystwa, miła, niewymagająca, pragnie spędzić lato we dworze wiejskim. Więcej, jak 10 tys. za dwa miesiące ofiarować nie może. — Zofia Zerygiewicz, Żulińskiego 15, lewy parter. 12525

Obszar dworski Cwitowa p. Bukaczowce, wynajmie sad 4-morgowy, owoce przeważnie zimowe, 4 klm. od stacyi kolejowej. 12567

Już otwarto!!! Już otwarto!!!
Chrześcijański magazyn towarów modnych i drobiazgowych
Lwów, ulica Zielona 15, róg Kampiana.
Polecając się łaskawym względom P. T. Publiczności OLGA KUGLEROWA była kierowniczka firmy FERDYNANDA GÜTTLERA pod firmą 12434
FR. KUGLER

Taśmy żelazne
Wstęgi jedwabne
Uszka do obuwia
Haczki do obuwia
Taśmy „Köperband"
zawsze w wielkim wyborze
JÓZEF CORONICA, Wiedeń VIII., Albertg. 5.
Export en gros. 12455

BIURO INŻYNIERSKIE
Przemysłu b dawl. i drzewnego
Inż. Juliusz Hollender
Kraków, Szpitalna 7 i Wielopole 22.
Generalne Zastępstwo i skład komisowy
fabryki FORNIERÓW I DYKT Firmy MAKS GUSS, WARSZAWA.
Sprzedaje po cenach konkurencyjnych forniery i dyktę tak z drzewa krajowego, jak i zagranicz., wprost z fabryki lub ze składu w Krakowie. 12586
Kupuje OKRĄGŁAKI DRZEWNE nadające się do wyrobu fornierów i dykt.

Wielkie transporty
przyjmuje sprawne przedsiębiorstwo automobilów ciężarowych
RICHARD BRUCKBERGER
Baden koło Wiednia
Vöslauerstrasse 29. 12575

PRACOWNIKÓW biurowych urzędników
poszukuje Lwowski Oddział Okręgowy Państw. Urzędu Zbożowego — ul. Kraszewskiego 11. 12504

Spedytor Gustaw Luft
Lwów, Kościuszki 22
przeprowadza: 12542
TRANSPORTY MEBLI
wozami meblowymi i wagonami kolejowymi
przyjmuje: **Ubezpieczenie** i konwojowanie transportów, wykonuje wszelkie czynności
spedytorskie i przewozowe.

Ogłoszenie
dzierżawy terenów naftowych.
W gminie Kropiwnik nowy jest do wydzierżawienia kompleks 121 morgów gruntu na p. gr. 1679, nadającego się pod eksploatacyę ropy.
Grunt ten jest własnością gminy Kropiwnik nowy, jest uznany jako teren ropodajny i graniczy z terenami gminy Schodnica, na których już ropę odkryto.
Oferty na dzierżawę tego gruntu na przeciąg 25 lat, należy wnosić do Zarządu gminy w Kropiwniku nowym, poczta Schodnica w terminie do 25-go czerwca 1921 r. Kierownik Zarządu gminy:
KOCIEWICZ. 12076

KAPY na łóżka, **MATERYE** na pokrycie mebli, **CERATY** prawdziwe, **MATERACE** włosienne i sprężynowe, **MEBLE** tapicerowane, **NARZUTY** kilimowe i t. p. 12227
poleca **SKŁAD TAPET S. WEISS, Lwów, Sobieskiego 2.**



POT i przykrą WOŃ
z nóg, rąk i pach zaskomicie usuwa i zapobiega im powszechnie znany
„SUDORYN"
w pudełkach z sitkiem, wyrobu farmac. labor. „Apt. KOWALSKI" w Warszawie. Sprzedaż w aptekach, składach apt. i perfumeryach. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka. — Hurtowna sprzedaż. Przedstawicielstwo na Lwów i Wsch. Małopolskę f. „Ozon". Hurtownia materyałów aptecznych: Lwów, Kołłątaja 8, również hurtowo do nabycia: Piotr Mikolasch i Ska i Apt. Związ. Wytw. Handl. Farm. 12357

Broń nową
z zagranicy, jak: Hamerleski, Lankastrówki, Drillingi — poleca Pracownia rusznikarska, Lwów, ulica Legionów L. 3, podwórze. 12502

BANK MAŁOPOLSKI Spółka Akcyjna W KRAKOWIE

PIĘĆDZIESIĄTE TRZECIE OGÓLNE ZGROMADZENIE

Akcyonaryuszy Banku Małopolskiego odbędzie się d. 25 czerwca 1921 o g. 4 pop. w lokalu Banku, Rynek główny l. 25 w Krakowie.

PORZĄDEK DZIENNY OBRAD:

1. Sprawozdanie Rady Zawiadowczej.
2. Przedłożenie bilansu za rok rachunkowy 1920.
3. Sprawozdanie Komitetu Rewizyjnego tyczące się sprawdzenia rachunków za rok 1920.
4. Uchwała co do rozdziału zysku za rok 1920.
5. Uchwała co do podwyższenia kapitału akcyjnego.
6. Zmiany statutu.
7. Wybór Członków Rady Zawiadowczej.
8. Wybór 2 Członków Komitetu Rewizyjnego, oraz jednego zast.
9. Ewentualne wnioski.

P. T. Akcyonaryusze, którzy zamierzają wziąć udział w powyższem Ogólnem Zgromadzeniu, zechcą swe akcye lub kwity depozytowe na akcye złożyć najpóźniej **do dnia 11 czerwca 1921** włącznie:

w Krakowie: w Banku Małopolskim oraz wszystkich jego oddziałach,

we Lwowie: w Banku Dyskontowym Warszawskim, Oddziele we Lwowie,

w Wiedniu: w Powszechnym austr. Zakładzie Kredytowym Ziemskim, lub też w Austr. Zakładzie Kredytowym dla Handlu i Pzzemysłu, za które wzamian wydane im będą karty wejścia na Ogólne Zgromadzenie, z oznaczeniem przysługującej każdemu ilości głosów, tudzież poświadczenia na złożone akcye, lub kwity.

P. T. Akcyonaryusze, mający swoje akcye w depozycie Banku, otrzymają karty wejścia na Ogólne Zgromadzenie tylko na wyraźne pisemne żądanie. 12547

Kraków, dnia 28 maja 1921.

Rada Zawiadowcza Banku Małopolskiego S. A.

Zaraz do sprzedania większa ilość

gotowych drzwi i okien

nadających się do budowli wiejskich jakoteż miejskich. M. Grünberg, Parowa stolarnia i fabryka posadzek. Kraków, ul. Tatarska 3. 12391

Ważne dla wyjeżdżających na letnisko. Wyp życzalnia książek „Vita“ Lwów, Pasaż Hausmana 8, wypożycza jednorazowo kilka tomów na znacznie zniżonych warunkach. Kupujemy książki każdej treści oraz całe księgozbiory. 12441

OGŁOSZENIE.

P. T. Członków Towarzystwa Zaliczkowego i Kredytowego w SKAŁACIE zaprasza się na

WALNE ZGROMADZENIE członków Towarzystwa

które odbędzie się w biurze Towarzystwa dnia 22. czerwca b. r. 8 godzinie 11-tej przed południem a w braku kompletu na temże, odbędzie się zgromadzenie o 4-tej po południu w tym samym dniu i miejscu, bez względu na ilość zgromadzonych z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za lata 1914 do 1920 włącznie.
2. Wniosek Komisyi o udzielenie Dyrekcyi i Radzie nadzorczej absolutoryum do końca roku 1920.
3. Sprawa domu własnego zniszczonego z powodu zajść wojennych.
4. Wybór 9 członków i 3 zastępców do Rady nadzorczej.
5. Wybór Komisyi kontrolującej.
6. Uchwały co do dalszego istnienia Towarzystwa.
7. Wnioski członków.

Rada Nadzorcza Tow. zaliczkowego i kredytowego w Skałacie.

Lewitter. Milgrom.

W Skałacie, dnia 2. czerwca 1921. 12576

„MERCEDES“



MASZYNY DO PISANIA DOSTARCZA GENERALNE ZASTĘPSTWO DLA MAŁOPOLSKI

„IHIG“

Lwów, ul. Podleskiego 8, II. p.

Telefon nr. 413. 12255

ZASTĘPSTWO NA LWÓW:

Henryk MELLER

plac Smolki 1.

1.000 metr. nowych szyn tramwajowych

Profil 150, ok. 50 kg. waga metra, tanio do sprzedania. **Smeschewer i Sp.** T. z ogr. por. Bydgoszcz, Dworcowa 31 b. 12570

CZAS ODNOWIC PRZEDPŁATĘ!

BILETY WSTĘPU

w książkach po 500 biletów

RACHUNKI w książkach oraz inne druki

POLECA

DRUKARNIA I. JAEGERA

WE LWOWIE, UL. SYKSTUSKA L. 33. 8562

Przyjmuje również zamówienia na wszelkie roboty drukarskie.



Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“. Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI